GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 7 WRZESIEŃ ROK IV

Do ogółu Kolegów w sprawie bibljografji.

Stosunek inteligentnej warstwy naszego społeczeństwa do szkoły zawodowej w ostatnich latach uległ pewnej zmianie na lepsze.

Wzrosło zainteresowanie do poznawania przewodnich idei szkolnictwa zawodowego. Niewątpliwie, że dobrze opracowana bibljografja tego działu szkolnictwa ułatwiłaby w dużym stopniu badania nad organizacją, stanem i potrzebami tych szkół.

Po różnych czasopismach fachowych, rozrzucone są artykuły poświęconej, tej sprawie. Ciężarv gatunkowe tych prac są różne, niemniej stanowią one w sumie poważną wypadkową, która kształtowała to szkolnictwo.

Na wyczerpującą i bardzo wnikliwą pracę bibljograficzną nas nie stać, nagleni jednak potrzebą żywotną podjęliśmy

wstępną pracę rejestracyjną pod tytułem: Notatki bibljograficzne, dotyczące szkolnictwa zawodowego za okres 1916—1930.

Po wydrukowaniu tej bibljografji, Redakcja Głosu pragnie kontynuować rozpoczętą pracę za dalsze lata, a więc 1931, 1932 i t. d.

Praca to poważna. Bez szerszego udziału nauczycielstwa trudna do zrealizowania. Dlatego zwracamy się do Szanownych Kolegów, aby w miarę sił zechcieli przyczynić się do urzeczywistnienia tych planów.

Współpraca polegałaby na tem, że chętny do pracy kolega w porozumieniu z Redakcją Głosu, obiera sobie jedno czy kilka czasopism zawodowych i będzie je dokładnie wertował, od pierwszego do ostatniego numeru i po znalezieniu artykułu o szkolnictwie zawodowem, zrobi notatkę według poniższego schematu i prześle do Redakcji.

1. AUTOR ....

2. TYTUŁ (artykułu lub książki) ....

....

3. CZASOPISMO (w którym umieszczono artykuł) Rok.

....

4. MIEJSCE WYDANIA ....

....

5. UWAGI KRYTYCZNE ....

....

Z notatek tych urastać będzie praca zbiorowa, która może oddać w przyszłości duże usługi w orjentowaniu i informowaniu zainteresowanym szkołami zawodowemi.

Kazimierz Wolski.

Dyr. J. SOBIŃSKI — Ostrołęka.

O jednolity front.

W czasie kwietniowego kursu dla wizytatorów i dyrektorów szkół rzemieślniczo—przemysłowych uczestnicy mieli okazję, z jednej strony zorjentować się w tem, jak bardzo różnorodne poglądy panowały dotychczas wśród kolegów dyrektorów na cały szereg pierwszorzędnych zagadnień, dotyczących samej istoty szkolnictwa tego rodzaju, z drugiej dość mocno został wytknięty i należycie oświetlony cel, do którego powinno się dążyć, aby szkoły rzemieślnicze spełniły swoje doniosłe zadania.

Nie będę tu szerzej mówił o samym kursie, jego programie i osiągniętych wynikach ogólnych, ograniczę się do stwierdzenia, że był celowo i dobrze zorganizowany, słuchacze niezawodnie bardzo wiele skorzystali i wynieśli bogaty materjał do przemyślenia Kwestja programu kursu i dyskusja nad temi ciekawemi zagadnieniami, podanemi w szeregu świetnych referatów, wg. zapowiedzi „Głosu Szkoły Zawodowej“, ma stać się tematem artykułów, które niezawodnie w najkrótszym czasie ukażą się na łamach „Głosu“. Mnie w danej chwili interesuje jeden fragment z obrad zjazdu, zlekka zaledwie poruszony, a mający pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości szkolnictwa rzemieślniczo-przemysłowego: mam na myśli organizację zrzeszenia dyrektorów tych szkół. Zarówno z dyskusji, przeprowadzonej na kursie, jak i z rozmów z kolegami, oraz z wyników wizytacji szkół widać, że istnieje zbyt duża rozbieżność w interpretacji nietylko środków nauczania rzemiosła, ale i ujęciu samego celu.

Każdy z dyrektorów pracuje z zapałem i całkowitem oddaniem się w swej szkole: ale przeważnie jeden o drugim nic, albo prawie nic, nie wie. Każdy „realizuje“ mniej, lub więcej szczęśliwie ułożony, czy przyjęty skądś program w zupełnem odosobnieniu, nie dzieląc się z kolegami własnem doświadczeniem i nie korzystając z doświadczenia drugich. A istnieje tak wiele kwestji w szkolnictwie rzemieślniczo — przemysłowem, które powinny być regulowane w drodze częstego porozumiewania się dyrekcyj szkół. Z dziedziny warsztatowej, np. domaga się gruntownego zbadania, przedyskutowania i unormowania sprawa t. z. „produkowania“ przez warsztaty szkolne róż-

nych wyrobów. Jest ona dziś ujęta tak dowolnie, że w niektórych wypadkach budzi wątpliwość, czy sposób ujęcia jej nie stoi w rażącej sprzeczności z celem szkoły? Albo np. dobór właściwych zamówień dla warsztatów poszczególnych szkół, uwzględniający możliwości rynkowe i konkurencję z produktami sprowadzanemi z zagranicy (uie krajowemi), jest sprawą pierwszorzędnej wagi, obchodzącą wszystkie szkoły rzemieślnicze i nie dającą się uregulować inaczej jak w drodze zrzeszenia się dyrektorów szkół i zajęcia przez nich jednolitego frontu. Organizacja sprzedaży wyrobów, kwestja sprowadzania surowców i półfabrykatów mogłyby wejść na inne zupełnie tory, niż to jest dziś, jeślibyśmy działali wspólnie.

Z własnego doświadczenia wiem, że odwiedzanie innych szkół i dysputa fachowa z kolegami daje bardzo wiele cennych wskazówek odnośnie do organizacji samego nauczania rzemiosła i porządków panujących w warsztatach, które wszak powinny być wzorem dla tej elity rzemieślniczej, jaką kształcimy w naszych szkołach.

Z nauk teoretycznych już dziś gwałtownie domaga się ustalenia programu nauczanie we wszystkich jego fazach, bo ten przedmiot jest dla rzemieślnika równie ważny jak samo rzemiosło. Przekonaliśmy się na kursie, że sprawa bynajmniej nie stoi na twardym gruncie i domaga się głębokiej analizy, opartej na doświadczeniu lat ubiegłych, i to w całym szeregu szkół rzem. — przemysłowych. Pomijam inne przedmioty, aby nie dotykać zbyt powierzchownie spraw, które domagają się osobnych debat na zjazdach, konferencjach i w prasie, a poruszę tylko kwestję wychowania obywatelskiego w szkołach rzemieślniczych.

W tej dziedzinie. o tak doniosłem znaczeniu, panuje zupełny chaos. Idziemy często od przypadku do przypadku, eksperymentujemy zbyt ryzykownie, lub nie doceniamy istotnego znaczenia spraw wychowawczych, poprzestajemy tylko na wpajaniu w młodzież konieczności przestrzegania pewnych przepisów czysto formalnych

Tymczasem zdaliśmy sobie sprawę w czasie tego 2 tygodniowego obcowania ze sobą, że wychowanie obywatela w naszej szkole jest zadaniem równie, jeśli nie więcej, ważnem, jak wykształcenie fachowca.

I jeżeli miałby kto jakiekolwiek zastrzeżenia co do bezwzględnej konieczności współpracy ze sobą dyrektorów w sprawach nauczania i administrowania w szkołach, to niezawodnie nie może ulegać żadnej wątpliwości, że sprawa współdziałania kierownictw w dziedzinie ulepszania i właściwego postawienia spraw wychowawczych na terenie szkół rzem.—przemysłowych ze względu na ich specjalny charakter — jest i musi się stać wynikiem zbiorowej myśli i akcji zarówno władz oświatowych jak i kierowników szkół.

W tej dziedzinie jest do zrobienia tak wiele, że niepodobna wymienić w krótkim artykule wszystkiego. To jedno jest pewne, że młodzież, opuszczająca szkołę rzem.—przemysłową w większości wypadków staje odrazu przy warsztacie pracy i tem samem staje się aktywnym członkiem społeczeństwa. Już nad nią nie będą pracowali wychowawcy, najczęściej wręcz przeciwnie: zetknie się ona oko w oko ze złymi doradcami, ze złym przykładem i musi być dostatecznie uzbrojona, aby nietylko nie poddać się złemu, ale zwalczać je i posiać dobro.

Takie sprawy, jak np. organizacja młodzieży, sport, czytelnictwo, samopomoc koleżeńska, dokształcanie i wiele innych są dotychczas na terenie szkół rzem.—przem. mało znane. Te rzeczy nie mogą być jednak wprowadzone do szkół wyłącznie w drodze rozporządzeń i okólników kuratoryjnych, bo muszą one powstawać w szczególnie ciepłej atmosferze i na gruncie nietylko głębokiego umiłowania młodzieży przez ich wychowawców, ale i dokładnej znajomości ich psychiki, właściwości środowisk, z których ta młodzież się przeważnie wywodzi i jasno wytkniętego celu życiowego, do którego pragnie się ją przysposobić. Tu musi być zbiorowy wysiłek wszystkich czynników, biorących udział w tworzeniu i prawidłowem kształtowaniu się szkolnictwa rzemieślniczo — przemysłowego.

Nowa ustawa stwarza doniosłe perspektywy temu szkolnictwu, a nasze władze oświatowe przystąpiły po męsku do przebudowy od podstaw dotychczasowego ustroju szkolnego. W tym momencie historycznym dla Polski powołano nas — kierowników i wychowawców szkół do współpracy. Zażądano od nas, byśmy całą naszą wiedzą i doświadczeniem, zdobytem przez ubiegłe lata przy pracy nad doskonaleniem szkół, dopomogli rządowi naszemu w spełnieniu tego wielkiego dzieła przebudowy gmachu szkolnictwa od podstaw.

Entuzjazm, z jakim przyjęliśmy w czasie tego kursu wszystkie zdrowe projekty, nie powinien wystygnąć. My, technicy musimy wykazać, że jesteśmy i tutaj konsekwentni i skoro oceniliśmy, że reforma jest celowa i tak ogromnie pożądana, musimy wytrwale kontynuować rozpoczętą na kursie współpracę z władzami oświatowemi, a to się może stać najlepiej na terenie organizacji dyrektorów szkół zupełnie odrębnej, mającej ściśle wytknięty cel i jasno określone środki działania,

Praca takiego zrzeszenia powinna polegać przedewszystkiem na stałych zjazdach i odwiedzaniach się wzajemnie; na częstem wygłaszaniu referatów fachowych, dotyczących spraw nauczania i wychowywania w szkołach rzemieślniczo—przemysłowych; na wydawaniu perjodycznem pisma, będącego naszym organem, lub w razie niemożliwości wydawania takiego pisma — na stałem podawaniu artykułów do jednego z czasopism; wreszcie na posiadaniu stałej reprezentacji dyrektorów pod postacią sprężystego, ożywionego gorącym zapałem dla tej sprawy zarządu, który powinien organizować zjazdy, być w kontakcie z władzami oświatowemi i ze sferami gospodarczemi. Zarząd ten powinien również mieć za zadanie stałe informowanie społeczeństwa o naszem szkolnictwie rzemieślniczo-przemysłowem, o jego znaczeniu i potrzebach; powinien także oddziaływać na młodzież, która zamierza poświęcić się rzemiosłu, informować ją o istnieiących szkołach, zachęcać do wstępowania, a tych którzy są już uczniami do komunikowania się z sobą i współżycia w organizacjach międzyszkolnych.

Powinien zarząd interesować się losem młodzieży opuszczającej szkoły, której w wielu wypadkach mógłby ułatwić postawienie pierwszych kroków w życiu i przez to zmniejszyć liczbę tych uciekinierów z rzemiosła, którzy zaprzepaszczają cały swój dorobek paroletniego kształcenia się w zawodzie, udając się na pierwsze lepsze stanowisko biurowe lub inne, nie mające z ich zawodem nic wspólnego.

Zarząd, przez utrzymanie kontaktu z przemysłem przyczyniłby się do stworzenia zdrowej atmosfery, w której szkolnictwo rzemieślnicze rozwijałoby się w warunkach pomyślniejszych niż dziś.

Jako konkretny wniosek stawiam propozycję urządzania stałych zjazdów dyrektorów dwa lub 3 razy w roku i to za

każdym razem gdzieindziej, zawsze jednak w takiem miejscu, gdzie jest szkoła rzemieślniczo—przemysłowa. Referaty, które powinny być wygłaszane w czasie zjazdów, będą miały naprawdę charakter rzeczowy, opierać się bowiem będą na doświadczeniu, które można będzie zaprezentować na gruncie.

Terminy zjazdów proponuję: październik, styczeń, maj. Jako wnioskodawca proponuję urządzenie pierwszego zjazdu w Ostrołęce w październiku roku bieżącego.

Sądzę, że koledzy wypowiedzą się na temat i oczekuję wiadomości zarówno w drodze korespondencji, jak i w artykułach prasowych. Następne zjazdy mogłyby odbywać się w Łodzi, w Pabjanicach, w Krakowie, we Lwowie, w Wilnie, w Poznaniu, w Gdyni, w Katowicach i. t. p. Nie koniecznie w samych miastach, mogłyby one mieć miejsce w okręgach wyżej wymienionych, według zgłoszonych zaproszeń ze strony kolegów, którzy pragnęliby na gruncie własnym zaprezentować swój dorobek i poddać pod obrady szereg aktualnych spraw, związanych z rozwojem i życiem ich szkół, oraz z potrzebami szkolnictwa rzemieślniczo—przemysłowego.

W sprawie programu chemji w szkołach.

Ir. Laskowska — inż. chemik.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w czasopismach specjalnych tak rzadko ukazują się artykuły, omawiające programy i metody nauczania. Sprawy to zawsze aktualne, a forma artykułu pozwala na wypowiedzenie jej urywkowe, nie wyczerpujące całości tych, tak doniosłych zagadnień.

Więc dlaczego tak rzadko poruszamy te kwestje? Czy programy obecne odpowiadają w każdem pojęciu, całkowicie wymaganiom życia? Czy realizacja tych programów nie nasuwa nam żadnych zagadnień? Czy nie dokonywujemy żadnych prób metodycznych, zmierzających do wzbudzenia w uczniach większego zainteresowania przedmiotem nauczania i lepszego utrwalenia podawanych wiadomości i czy wyniki tych prób nie zasługują na omówienie?

Dyskusja programowa jest zawsze konieczna, gdyż program stanowi tylko ramę, której treść zależy od nauczyciela, obecna zaś chwila specjalnie się nadaje do poruszenia zagad-

nień programowych. Szkolnictwo zawodowe zdobyło już za sób doświadczenia, utrwaliło swe podstawy i skonkretyzowało hasła, powiększyło zastępy swych pracowników. W tym pierwszym okresie musiało przedewszystkiem zakreślić granice działania, obecnie może swobodnie przystąpić do pracy wewnętrznej.

Trudno jest jednak podejmować dyskusję na temat programu średniej szkoły zawodowej z pominięciem programu szkoły powszechnej, jako stanowiącej podbudowę tej pierwszej. Naczelnem zagadnieniem, związanem z nauczaniem chemji w szkole zawodowej, będzie ustosunkowanie materjału naukowego w obu szkołach. Musimy więc sięgnąć do „Programu nauki w publicznych szkołach powszechnych" (Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1931 r.). W programie tym[1]) materjał nauczania ujęty jest w 4 działy, a) powietrze b) woda; c) skorupa ziemska; d) węgiel. W rozdziale o powietrzu jako, punkt wyjścia przyjęto zjawiska, zachodzące przy ogrzewaniu metali; oprócz wiadomości, dotyczące bezpośrednio powietrza, zamieszczono wiadomości o metalach, o krajach, zasadach i solach. Rozdział IV omawia węgiel, jako składnik substancyj organicznych.

Zaznajomienie z programem szkoły powszechnej, prowadzi do wniosku, że zagadnienie programu przedmiotów pomocniczych w szkole zawodowej komlikpuje kwestję ustosunkowania go do programu szkoły powszechnej. Czyż możemy stać na stanowisku, że uczeń po wyjściu ze szkoły powszechnej ma ponownie przerabiać cały materjał naukowy — w innem tylko, bardziej specjalnem i obszerniejszem ujęciu? Obecnie tak się sprawa w rzeczywistości przedstawia, ale czyż stan taki jest normalny?

Wyjście z sytuacji widzę w zwiększeniu godzin towaroznawstwa kosztem godzin chemji i fizyki, z tem jednak zastrzeżeniem, że uczeń szkoły powszechnej naprawdę przyswoi sobie materjał naukowy, wyszczególniony w programie, a na to konieczna jest po pierwsze rewizja programu, po drugie dobry— pod względem zarówno naukowym jak metodycznym, podręcznik dla nauczycieli szkół powszechnych; wobec tego, że program szkoły powszechnej obchodzi tak bezpośrednio szkołę zawodową, sądzę że byłoby pożądanem, aby nauczycielstwo szkół zawodowych wypowiedziało się na powyższy temat.

---

[1]) Patrz Str. 58.

Nauczyciela szkoły zawodowej, który przywykł ujmować chemję jako wiedzę stosowaną, musi uderzyć w wyżej wzmiankowanem ujęciu programu szkoły powszechnej fakt, że punkt wyjścia stanowią pewne substancje, nie zaś pewne procesy. Nauczanie w tem ujęciu staje się „sztuką dla sztuki" i przez to pozostaje obce dziecku, które conajwyżej zainteresuje się bardziej efektownemi doświadczeniami. ale nie zdaje sobie sprawy z tego, po co się wszystkiego uczy. Dziecka nie interesują przedmioty same w sobie, jedynie praktyczna korzyść, jaką można z nich osiągnąć. Chcąc je zatem pobudzić do pracy samodzielnej, twórczej, trzeba mu wykazać realną użyteczność nauczania.

To też pozostawmy szkole średniej ogólnokształcącej ćwiczenie zdolności abstrakcyjnego myslenia. W szkole powszechnej, zarówno jak w średniej szkole zawodowej, musimy realizować hasło: „wiedza dla działania, nie zaś wiedza dla wiedzy" obok wiedzy, udzielać zasób umiejętności.

Jak z tego punktu widzenia przedstawia się obecny program szkoły powszechnej? Uczeń dowiaduje się o istocie procesu spalania czy potrafi stąd jednakże wyciągnąć wnioskik, dotyczące racjonalnej obsługi pieca? Zdobędzie pojęcie o metalach i ich własnościach; czy potrafi jednakże na zasadzie tych wiadomości, odpowiednio postępować narzędziami, których używa w czasie pracy w warsztatach szkolnych lub domu?

Zaledwie w dziale o węglu możemy się doszukać związku między nauczaniem, a realnemi potrzebami życia („znaczenie tłuszczów i ciał białkowatych, jako pokarmów"). Czy jednak słuszne jest zaznajamiać z danym produktem i dopiero w końcu zaznaczyć, że z pewnych względów posiada on znaczenie praktyczne? Czy nie słusznie właśnie uzyteczność uczynić punkem wyjścia?

To też sądzę, że podobnie jak szkoła zawodowa musi grupować materjał naukowy dookoła zagadnień zawodowych — szkoła powszechna musi przyjąć jako linję przewodnią zaspokojenie potrzeb życiowych człowieka, wyjaśniając znane dzieciom zjawiska z tego punktu widzenia.

Jako przykład, ilustrujący różne koncepcje, spotykane wśród nauczycielstwa, można przytoczyć zjawisko palenia się. Temat ten może być sformowany jako „zużywanie się powietrza

przy spalaniu" (patrz: program szkoły powszechnej rozdział: powietrze); w innej interpretacji temat może brzmieć: „wyjaśnienie zjawiska palenia", w myśl koncepcji niniejszego artykułu brzmiałby on: „opalanie mieszkania". Punktem wyjścia tej ostatniej koncepcji byłoby stwierdzenie faktu, iż zależnie od obsługi pieca zużycie opału waha się w dość szerokich granicach oraz ustalenie zasad racjonalnej obsługi drogą wniknięcia w istotę procesu spalania.

Z tego, co powiedziano powyżej wynika, że materjał naukowy chemji w szkole powszechnej powinien być ujęty w formie zagadnień życiowych bliskich dziecku.

Zadanie programu szkolnego polega na wyznaczeniu nauczycielowi minimum materjału oraz na udzieleniu wskazówek odnośnie od sposobu ujęcia tego materjalu. Ogólnikowe jednak wskazówki nie wystarczają: należałoby tu przytoczyć przykładowe (nieobowiązujące) opracowanie materjału.

Materjał naukowy w różnych programach będzie mniej więcej jednakowy, kwestją zasadniczej wagi, decydującą niemal o wynikach nauczania będzie sposób ujęcia go, a przedewszystkiem punkt wyjścia w omawianiu zagadnień objętych programem.

Z pewnością w inny sposób odniesie się dziecko do tematu: zachowanie się metali w czasie ogrzewania, niżeli do tematu, z jakich materjałów można zrobić przedmiot, zbliska go obchodzący. Wysiłek nauczyciela powinien pójść w tym kierunku, ażeby wybrany przedmiot naprawdę dzieci interesował, sądzę, że w wielu wypadkach może to być cylinder silnika samochodowego; przy tak postawionem pytaniu, samorzutnie wyłoni się potrzeba poznania, jak zachowują się metale w czasie ogrzewania i dziecko będzie rozumiało, poco się o tem mówi.

Rozwijając zagadnienie o charakterze utylitarnym, możemy wniknąć w istotę procesu, uwydatnić prawa, nim rządzące, doprowadzić na podstawie konkretnych przykładów do sformowania pojęć naukowych. A więc np. temat wyżej cytowany daje nam możność zaznajomić ucznia z pojęciem pierwiastka jako substacji prostej w odróżnieniu od substancji złożonej — na przykładach choćby zachowania się metalu i drzewa w czasie ogrzewania — jak również z pojęciem rozkładu i syntezy.

Przyjęcie zagadnień życiowych jako punktu wyjścia dla wyłożenia materjału naukowego z chemji zmusi bezwątpienia do wprowadzenia wiadomości z zakresu towaroznawstwa. Tę okoliczność uważam jednak za pożądaną, zgodną z założeniami szkoły powszechnej.

Dobór odpowiednich zagadnień przedstawia duże trudności ze względu na to, że muszą one — w myśl założeń organizacyjnych szkoły powszechnej, dać całokształt wiadomości, a zakres zainteresowania dziecka nie może objąć wszystkich zagadnień, k orych rozwiązanie staje się koniecznem dla człowieka na pewnym stopniu kultury; takie tematy, jak np. prawidłowe odżywianie, nie interesują kilkuletniego chłopca, duże różnice wykazują zainteresowania dzieci ze wsi, a z miasta, dziewcząt, a chłopców. Ponadto należy uwzględnić aktualność poruszanych tematów ze względu na porę roku, zajęcia praktyczne w szkole oraz warunki lokalne.

Źródłem tematów dla nauczyciela chemji powinno być nauczanie robót ręcznych oraz gospodarstwa domowego. W programie robót ręcznych mamy przewidziane roboty z drutu, z blachy, i z płaskiego żelaza, a w związku z tem elementarne wiadomości z technologji metali. Jakież wdzięczne pole otwiera się tu do współpracy nauczycieli przyrody martwej i robót ręcznych.

Omówiwszy zasadnicze wytyczne dla nauczania chemji, przylaczam poniżej przykładowe opracowanie materjału w formie życiowych zagadnień. W celu nadania temu projektowi większej przejrzystości, został on podzielony na 2 części: pierwsza zawiera rozbicie podstawowego zagadnienia o charakterze życiowym na szereg poszczególnych kwestyj, druga — materjał naukowy, który może zgrupować przy tych tematach życiowych. Rozumie się samo przez się, że w ciągu kursu obie te części muszą się przeplatać.

I. ZAGADNIENIE ŻYCIOWE.

1. Dobór materjałów na sp zęty i przyrządy codziennej potrzeby.

Zastosowanie drzewa, metali najczęjściej spotykanych i ich stopów w związku z łatwością obróbki, wytrzymałością, odpornością na działanie czynników atmosferycznych i t- p.

2. Utrzymywanie w porządku narzędzi.[1])

a) woda miękka i twarda; sposoby zmiękczenia wody; destylacja i strącanie;

b) czyszczenie przy użyciu różnych środków; oddziaływanie różnych środków, używanych do ogrzewania, na metale i na drzewa; środki służące do czyszczenia, działające fizycznie i chemicznie — klasyfikacja środków chemicznych;

c) konserwacja narzędzi : smary roślinne i mineralne,

3 Opalanie mieszkania.

Różne środki opałowe; obsługa pieca; regulacja dopływu powietrza, płomień nieświecący i świecący, spalanie niezupełne sadze, czad, dym. Proces suchej destylacji węgla i drzewa, a ropa naftowa; jego najważniejsze produkty, znaczenie gazownictwa dla gospodarki krajowej[2]). Powstawanie naturalnych środków opałowych[3]) i ich krótka charakterystyka.

4. Odświeżanie mieszkania.

Zatykanie szpar np. w piecu, bielenie, malowanie, dezynfekcja. Wapno palone i gaszone, zaprawy powietrzne i wodne.

Pokost, lakier, farby olejne.

Siarkowanie, chlorowanie.

Zastosowanie jodyny i sublimatu. Inne środki antyseptyczne (jodyna).

5, Odżywianie.

Warunki korzystnej hodowli roślin, asymilacja, nawóz naturalny i sztuczny.

Wpływ odżywiania na zdrowie człowieka; mleko jako pokarm pełnowartościowy, chemiczne podstawy układania jadłospisu i klasyfikacja pokarmów.

Analogja między odżywianiem roślin, a ludzi i zwierząt proces krążenia azotu w przyrodzie.

---

[1]) w danym wypadku nauczyciel powinien uwzględnić warunki lokalne i wziąć pod uwagę narzędzia, z któremi uczniowie stykają się najczęściej; najogólniejszym przykładem będzie nóż, pilnik hebel.

[2]) Zależnie od warunków lokalnych zamiast gazownictwa można uwzględnić przeróbkę ropy naftowej i gaz ziemny.

[3]) Zależnie od warunków lokalnych nauczyciel położy główny nacisk na węgiel kamienny, brunatny, torf lub ropę naftową.

6. Dobór materjałów odzieżowych.

Przegląd materjałów włókienniczych; cechy fizyczne tkanin pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, podział chemiczny; odporność obu grup na pranie, prasowanie i pot; zastosowania.

II. UGRUPOWANIE MATERJAŁU NAUKOWEGO DOOKOŁA POWYŻSZYCH ZAGADNIEŃ.

Temat 1: dobór materjałów na sprzęty i narzędzia.

Metale szlachetne i nieszlachetne. Pojęcie pierwiastka; (substacja prosta — metal) i ciała złożonego (drzewa). Rozkład i synteza (oddziaływanie powietrza na metale). Powietrze jako zespół 2 gazów: czynnego i obojętnego; tlenki metali występowanie metali w przyrodzie, wzmianka o rudach (tlenowych) i ich przeróbce.

Temat 2: utrzymywanie narzędzi w porządku.

a) mycie: rozpuszczalność, mięszanina i związek. Sączenie, dekantacja.

b) czyszczenie: pojęcie zjawiska fizycznego i chemicznego, kwasy i ich oddziaływanie na metale, zasady, zobojętnienie, sole.

Temat 3: Opalanie mieszkań: ugruntowanie pojęcia rozkładu.

Temat 4: Odświeżanie mieszkania: Wapień jako metal nieszlachetny; powstawanie zasad.

Oleje schnące i nieschnące.

Siarka i chlor jako przedstawiciele pierwiastków niemetalicznych, zestawienie metali i niemetali; wzajemne ich oddziaływanie; chlorki, siarczki i tlenki; powstawanie kwasów (tlenowych). Nietrwałośc związków tlenowych chloru: chlorek bielący i sól Bertholeta.

Jodyna jako roztwór jodu; analogja jodu i chloru.

Temat 5: Odżywianie. Pojęcie związku organicznego i nieogranicznego białka, tłuszcz i węglowodany.

Temat 6: Dobòr materjałów odzieżowych Zachowanie się białek, tłuszczów węglowodanów względem kwasów i zasad, oraz wysokiej temperatury.

Warszawa — Styczeń 1932 r.

T. Lepszy — Mysłowice.

Zastosowanie analizy luminiscencyjnej w towaroznawstwie.

Światło pozafiołkowe, a zarazem sztuczne źródła jego wytwarzania, t. j. różne rodzaje lamp kwarcowych znajdują coraz to szersze zastosowanie nietylko w lecznictwie, ale i w naukach technicznych.

Użycie lampy kwarcowej w analizie zaczyna się dopiero od 1910 r., kiedy to badacz niemiecki Lehman zastosował odpowiednie filtry, przepuszczające tylko niewidzialne dla oka ludzkiego promienie pozafiołkowe, a pochłaniające wszelkie inne z niemi zmieszane, a więc i takie, które były na granicy widzenia oka.

Zasada tej analizy polega na tym fakcie, że ciała oświetlone promieniami pozafiołkowymi wysyłają promienie wtórne, dla oka ludzkiego widzialne. Jest to t. zw. fluorescencja ciał, a raczej luminiscencja, bo powstała pod działaniem bodźca światła. Zależy ona od rodzaju czystości pobudzających promieni i natury naświetlanego przedmiotu. Celem otrzymania jednakowych wyników należy posługiwać się stale jednem i tem samem źródłem światła. Cstatniemi czasy firma niemiecka Hanau zbudowała dla celów analitycznych specjalną lampę z palnikiem kwarcowo-rtęciowym i czarnym filtrem. Wspomniany Lehman posługiwał się lampą kwarcową i filtrem, sporządzonym z t. zw. jenajskiego szkła. Wood używa filtru żelatynowego, barwionego odpowiednią aniliną. Badania mogą być przeprowadzone makroskopowo, lub mikroskopowo. Przy badaniu makroskopowem stosuje się oświetlenie z góry, przy mikroskopowem oglądaniu prześwietla się. Ciała stałe naświetla się z góry, sproszkowane umieszcza się na podkładce z materjału niefluoryzującego pod wpływem światła n. p. na płytkach glinianych, lub z tektury. Oglądania dokonujemy w pomieszczeniu zaciemnionem-

Niektóre ciała stałe w sproszkowaniu wykazują silniejszą luminiscencję i to tem silniejszą, im delikatniejsze rozdrobnienie. Na kolor luminiscencji wpływa czystość badanego ciała. Domieszki obce wpływają na zmianę barwy tak dalece, że mogą wogóle wstrzymać wszelką luminiscencję, Ciała płynne badamy, umieszczając je w próbówkach. Tam gdzie badania makroskopowe dają wyniki niedostateczne, tam wyniki dostateczne można osiągnąć przy pomocy mikroskopu.

Początkowo w mikroskopji posługiwano się mikroskopem luminiscencyjnym, zaopatrzonym w szkła kwarcowe, które, jak wszystkie przyrządy z kwarcowem szkłem, cenę mikroskopu tak podwyższały, że jedynie zasobniejsze pracownie mogły się zaopatrzyć w ten kosztowny przyrząd.

Dopiero prace prof. Danckwortta z Hannoweru sprawę uprościły. Danckwortt używa d'a mikroskopowego badania luminiscencji analitycznej lampy kwarcowej z filtrem czarnym, przez który naświetla się z boku preparat, a do prześwietlenia preparatu z dołu używa się zwykłej lampy elektrycznej. Do równomiernego naświetlenia używa 2 lusterek nieprzezroczystych, wyrabianych przez firmę Busch. Mikroskop jest zwyczajny, Haitinger poleca skupiać promienie ultrafiołkowe po przejściu przez filtr kolbką napełnioną wodą.

Ponieważ barwa luminiscencyjna różnych przedmiotów jest różną. celem porównania i oznaczenia barwy przy wszystkich badaniach używa się światłomierza zwanego fluorometrem ultrafioletowym. Do tego służy również stopniowy fotometr Zeissa.

Zaznajomiwszy się w najogólniejszym zarysie z postępowaniem przy badaniu luminiscencyjnem, należy odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu w dzisiejszym stanie badań na zasadzie luminiscencji, analiza ta jest pomocną w towaroznawstwie.

Zdawaćby się mogło apriorycznie, że każde ciało, jeśli tylko fluoryzuje, ma swoisty obraz luminiscencyjny, po którym można je poznać, względnie odróżnić czysty materjał od sfałszowanego, zdrowy od zepsutego. Na podstawie jednak badań i doświadczeń licznych badaczy różnych narodów, widzimy, że ci wypowiadają się różnie o jednym i tym samym przedmiocie. Rozbieżność ta zdaje się wynikać z badania tych samych artykułów, pochodzących jednak z różnych wytwórni i przy różnych warunkach. Ta rozbieżność wyników jest stroną ujemną tej metody, wobec czego ogół praktyków woli stare pewne i tańsze środki badawcze, niż nową metodę, której wynik jest czasem wątpliwy. Są jednak działy towaroznawstwa, w których omawiana analiza filtrowego światła pozafiołkowego daje takie zadziwiające wyniki, na jakie w danym wypadku inne metody zdobyć się nie mogą.

Dla zobrazowania wyników badań tej metody w dziedzinie towaroznawczej przytoczę szereg przykładów.

Mięso pod działaniem lampy wykazuje barwę czerwoną, natomiast ścięgna i chrząstki są niebieskie. Przy kiełbasach, nawet dobrze zmielonych, można sprawdzić, jakiego mięsa użyto do wyrobu.

Powszechnie jest znanem, że grzybki pleśni fluoryzują. Niektórzy badacze jak Popp, Volmar podają, że mięso psujące się przybiera pod lampą kwarcową barwę fioletową, inni badacze natomiast tego nie zauważyli.

Ciekawem jest zastosowanie lampy kwarcowej przy badaniu ryb. Ryby morskie, jak wiadomo, nieświeże w nocy fosforyzują. Można to zauważyć u śledzi, łososi wątłuszów. Danckwortt badał ryby słodkowodne i morskie. Na podstawie dokonywanych (jeszcze nieskończonych) doświadczeń zauważył, że liny po zabiciu przechowane jeden dzień w piwnicy, pod lampą kwarcową świeciły ciemnofioletowo, chociaż zapachem i wyglądem mięsa nie wykazywały śladu zepsucia. Przy dłuższem przechowaniu światło fioletowe przechodzi w zielono - różowe Inny lin zabity w tym samym czasie, przechowany na lodzie, wykazywał luminiscencję fioletową dopiero po 3-ch dniach. Dalsze doświadczenia dotyczyły łososi, które wykazywały te same zmiany światła. Lampa kwarcowa, w tym wypadku, pozwala na szybkie stwierdzenie świeżości i to wielkiej ilości ryb, podczas gdy badanie bakterjologiczne, czy chemiczne zajęłoby wiele czasu.

Odnośnie do wykrywania środków konserwujących w środkach żywności jak: kwasu borowego, salicylowego, benzoesowego, panuje rozbieżność pomiędzy badaczem niemieckim. Poppem, a francuskim Volmarem. Popp określa kwas borowy barwą żółto-brunatną, kwas benzoesowy jasno-brunatną, u Volmara fluorescencja benzoesu jest niebieska, kwasu salicylowego fioletowa.

Tłuszcze zwierzęce, jak i roślinne wykazują swoiste zabarwienie, ale porównywać je należy w tych samych warunkach.

Masło w kawałku posiadało barwę kanarkowo-żółtą, margaryna zawsze niebieskawą.

Różnica między masłem a margaryną uwydatniała się jeszcze silniej, gdy tłuszcz rozpuszczono.

Czysty roztwór masła nie fluoryzował zupełnie. lub żółtawo, margaryna natomiast silnie niebiesko i to tak, że jej 15% dodat-k z łatwością można było stwierdzić

Smalec wieprzowv fluoryzuje pod lampą żółtawo, smalec z tkanki grzbietowej fluoryzuje ciemniej, z tkanki brzusznej jaśniej. Dodatek 10% oleju bawełnianego nadawał mu odblask niebieskawy. Taką samą barwę widzimy przy dodaniu oleju sezamowego i orzechów ziemnych. Olej kokosowy można było stwierdzić po rozpuszczeniu smalcu badanego w eterze naftowym, smalec ten wykazywał barwę niebieską. nie można było stwierdzić lampą pomieszania szmalcu z łojem.

Mleko krowie, podobnie jak masło, wykazało barwę żółtawą. Taką również barwę wykazało mleko owcze i kozie.

Ser świeży wykazuje barwę żółtawą w miarę dojrzewania zmienia się barwa na szaro-niebieską aż do fioletowej. Te odcienie barw pozwalają na określenie wieku sera i czasu dojrzewania.

Mąki. Tu badania różnych badaczy uzgadniają się i wszyscy podkreślają niebieskawą luminiscencję mąki pszennej i żytniej, podczas, gdy mąka jęczmienna wygląda matowo-biało, kartoflana natomiast szaro-brunatno. Już przv 10 proc. dodatku mąki jęczmiennej do mąki pszennej i żytniej występuje różnica w zabarwieniu światła. Mąka roślin strączkowych różni się od innych zabarwieniem. Fasolowa mąka ma zabarwienie różowe, bobowa niebieskawo-zielone.

Również i nieświeżość jaj wykrywa lampa kwarcowa. Świeże jaja nie fluoryzują, w miarę starzenia się, fluorescencja występuje coraz to silniej.

Charakterystycznem jest zachowanie się różnych cukrów wobec lampy. Cukier trzcinowy i buraczany nie fluoryzuje, syrop ziemniaczany i cukier gronowy świecą różowo.

Odnośnie do zastosowania lampy kwarcowej w włókiennictwie, bezstronni badacze stwierdzają, że odróżnienie włókien zwierzęcych od roślinnych jest możliwe, ale innemi metodami dokonuje się tego szybciej i pewniej.

Lampa kwarcowa zawodzi natomiast w odróżnieniu jednych gatunków bawełny od drugich. Nie odróżnia lampa niebielonego lnu od konopi, ani bielonego lnu od bielonej bawełny. Wykrywa natomiast zafałszowanie wełny wielbłądziej,

Tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach zastosowanie promieni pozafiołkowych w towaroznawstwie.

Zainteresowanym polecam: P. W. Danckworit: Luminiszen — Analysa, Leipzig 1929. Akademische Verlagsbuchhandlung. Dzieło to zawiera całą bibljografję 315 prac z zakresu analizy luminiscencyjnej w zastosowaniu w różnych dziedzinach nauk teoretycznych i technicznych. Oprócz tego: J. Volmar: Anwendung der Fluorescenzerscheinungen bei der Analyse von Nahrungsmitteln Journ Pharmac. Chim. 5. C. 1927. II 182.

G. Popp. Die Verwendung ultravioleten Lichtes hei der Untetsuchung von Nahrungsmitteln Ztschft. Unters. Lebemittel 52/1926/.

Haitinger M. Ein Fluorescenzmikroskop. mit einfachen Mitteln. Z. Mikrochemie 1930. B. 2.

S. Borkowski.

Towaroznawstwo i reklama.

Celem towaroznawstwa jest dać pewien całokształt wiedzy potrzebny dla oceny towaru.

Całokształt ten tworzą między innemi: wiadomości z zakresu produkcji i własności towarów, pewna znajomość warunków opakowania, przechowania, transportu, sprzedaży, wreszcie znajomość użyteczności towarów.

W czasach ostatnich pojawił się nowy czynnik, nieraz dość sciśle związany z towarem, który w pewnych warunkach wywiera wpływ na ceny, lub kupno i który dlatego z punktu widzenia towaroznawczego zasługuje na specjalną uwagę.

Czynnikiem tym jest reklama.

Wzmożona w ostatnich latach konkurencja, oraz obecne przesilenie gospodarcze wytworzyly w ekonomji nowy stan rzeczy, w którym zagadnienia wytwórczości ustępują pierwszeństwa zagadnieniom zbytu. To też, gdy łatwiej o towar, niż o jego nabywcę, gdy produkcję na rynkach trzeba, „wtłaczać pod ciśnieniem". gdy kupiec z towarem musi coraz częściej wychodzić na ulicę, reklama zyskała sobie szerokie prawo obywatelskie.

Zastanówmy się krótko, co może wprowadzić ten nowy

dział handlu do nauczania w zakresie średniej szkoły handlowej w związku z innemi przedmiotami np. towaznawstwem.

Reklama zachwala towar, pokreślając jego najbardziej istotne cechy, jak taniość, dobroć, użyteczność i t. d.

Ma to wzbudzić nawet w osobie obojętnej zaciekawienie, dalej zainteresowanie, wreszcie stan psychiczny, wyrażający się w poczuciu konieczności kupna. I dopiero po dokonanej tranzakcji okazuje się, czy własność nabytego objektu, posiadają zapowiedziane w reklamie walory.

Do właściwej oceny towaru, powołane jest towaroznawstwo, jego znajomość wprowadza pierwiastek refleksji w atmosferę entuzjazmu wytwarzanego przez reklamę. Okoliczność tę można wykorzystać dla celów pedagogicznych, czy podkreślając autoratywność wiadomości towaroznawczych, w porównaniu z wiadomościami zawartemi w reklamie, czy też stosując je jako czynnik wychowawczy, który może wyrobić w uczniu pewien krytycyzm na odbierane wrażenia.

Odmianą reklamy bezpośredniej jest wystawa sklepu Urządzona starannie w myśl obecnych wskazań posiada walory nietylko atrakcyjne, ale i dydaktyczne. Osią wystawy jest towar i w niej wszystko musi być mu podporządkowane. Jednakże im w wystawie więcej będzie cech artystycznych, tem lepszy sprawi ona efekt i trwalsze pozostawi wrażenie.

Oglądanie wystaw sklepowych przez młodzież szkół handlowych, jest bardzo pożądane i wrażenia stąd powstałe można różnie wyzyskać. N. p. Suchy opis towaru często klasy nie zajmie, natomiast poparty wspomnieniem ze znajomej wystawy ożywi temat i skieruje myśl uczniów z teoretycznych rozważań na przedmiot zgoła realny.

Istnieje szereg towarów, które dla specjalnych własności lub wysokiej ceny (np. mięso, owoce, drogie kamienie) nie nadają się do zbiorów szkolnych i nie zawsze mogą być demostrowane na lekcjach. Odsyłając w tym wypadku młodzież do wystaw sklepowych można temu brakowi częściowo zaradzić.

Wreszcie ładne wystawy, to źródło estetycznych podniet dla widza. Po większych miastach np. w stolicy, coraz częściej trafiają się okna wystawowe, niekiedy urządzane przy współudziale artystów-dekoratorów, dostosowane do dzisiejszych wymagań reklamy i sztuki, które spełniają swoją rolę handlo-

wą, posiadają duże wartości artystyczne. Zachęcając młodzież do oglądania takich wystaw, można liczyć na urabianie się w niej pewnego poczucia smaku i gustu które to zalety są również potrzebne w dzisiejszym handlu jak i inne kwalifikacje zawodowe.

Reklama to rzecz zwykła, to chleb powszedni kupca. Znajomość środków i metod jej działania stała się już nieodzowna w handlu. Program średniej szkoły handlowej winien szerzej obejmować wiadomości z tej dziedziny, jeśli jej przyszli absolwenci mają wnieść w ogólnym dorobku umiejętność i kulturę handlu.

Z punktu widzenia towaroznawstwa ważne są materjały stosowane w technice reklamowej, przez nią powołane i przez nią wprowadzone na rynek. Stanowią one wdzięczny temat do zainteresowania klasy, ile że reklama sama narzuca się uwadze młodzieży i zaciekawia jej wrażliwy umysł.

Istnieje bardzo dużo artykułów i rekwizytów, któremi posługuje się dzisiejsza reklama. Przechodząc poszczególne działy towaroznawstwa można na lekcjach przytaczać niektóre z tych rzeczy i tłomaczyć ich znaczenie dla reklamy; omawiając powietrze, lub dwutlenek węgla, nietrudno wyjaśnić zasadę świecenia tak licznych obecnie neonów. Mówiąc o szkle, można wskazać na użyteczność różnych jego gatunków przy iluminacji wystaw, (np, szkło mleczne i matowe w żarówkach, obciągane w szyldach); przy drzewie łatwo zwrócić uwagę na użyteczność dykty, z której bloki i bryły, barwnie malowane, nadają modernistyczny charakter dekoracjom sklepowym; przy metalach na elegancję i wyrazistość wszelkiego rodzaju opraw liter i napisów, zrobionych z bronzu,mosiądzu, niklu; przy papierze, na odwiedni dobór druków i kopert i t. d. Słowem, okazyj nastręcza się tu dużo, należałoby tylko stosować ich umiejętny wybór by zbytnio nie odciągnąć uwagi młodzieży od zasadniczego tematu i by sam program towaroznawstwa nie doznał uszczerbku na takich dygresjach reklamowych.

W ten sposób rozpatrzyliśmy ważniejsze momenty, które może wprowadzić reklama do towaroznawstwa. Wreszcie wartoby jeszcze zwrócić uwagę na stosunek odwrotny, ściślej na ogólne znaczenie wiadomości towaroznawczych.

Często zdarza się, iż wymowa sprzedawcy, np. umiejętnej przedstawienie zalet towaru może zadecydować o jego nabyciu. Ma to duże znaczenie szczególniej dla towarów konku-

rencyjnych, których jakość nie każdy może odrazu ocenić „na oko“, lub takich artykułów, które konsument nabywa w opakowaniu bez możności obejrzenia towaru przed kupnem. W takich wypadkach dobra znajomość technologji, towaroznawstwa i co zatem idzie, własności przedmiotu, może posłużyć jako doskonały materjał do uczciwego reklamowania, podnosi moc suggestywną argumentacji kupca i ułatwia mu tem samem osiągnięcie zamierzonego celu.

Program ministerstwa W. R. i O. P. oddzielnych godzin w trzyklasowych szkołach handlowych na reklamę nie przewiwiduje. Podstawowe wiadomości z tej dziedziny ma dać młodzieży nauka o handlu, Z istniejących podręczników wydaje się, iż reklama w ramach nauki o handlu, może być ujęta bardzo ogólnie; ale i inne przedmioty, pomijając towaroznawstwo, o którym już była mowa wyżej, jak korespondencja, arytmetyka handlowa nawet kaligrafja również mogłyby być wykorzystane, dla uzupełnienia wiadomości uczniów z tego zakresu. Szczególniej godną jest uwagi korespondencja, gdyż odpowiednio złożone pod względem formy i treści listy handlowe, mogą służyć jako pierwszorzędne środki reklamy. Poza tem i w innych przedmiotach wykładanych w szkołach handlowych, znalazłby się z pewnością właściwy materjał do poruszania zagadnień reklamowych, co do tego jednak mogliby wydać opinję nauczyciele poszczególnych specjalności, którzyby chcieli zainteresować się tą sprawą.

Literatura.

Kocot St. Nauka o handlu. Warszawa 1927 r.

Langer O. Zasady ogłaszania. Warszawa 1927 r.

Tomanek Fr. Handel towarowy i pieniężny. Lwów—Warszawa 1929 r.

Tygodnik Handlowy. Artykuły z dziedziny reklamy. Rocznik 1930/31 r.

(1) Panu wizytatorowi prof. J. Szycowi za łaskawę uwagi i zachętę do napisania niniejszego artykułu, składam swoje podziękowanie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Sprawozdanie z wystawy prac uczniów i uczenic szkół zawodowych z terenu województw: Lubelskiego i Wołyńskiego.

Kontynuując swą działalność w kierunku popularyzacji idei kształcenia zawodowego, Towarzystwo Popierania Kształcenia Zawodowego w Lublinie zorganizowało w czasie od 22—31 maja 1932 r. w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Lublinie przy ul. Spokojnej 10 Zbiorową Wystawę prac uczniów i uczenic szkół zawodowvch z terenu województw: Lubeskiego i Wołyńskiego.

Celem przeprowadzenia prac organizacyjnych Towarzystwo wyłoniło Komitet Wystawy w składzie pp. Dyr. J. Sasorskiej, M. Zawadzkiej, Wł: Nowotarskiej, J. Jarosińskiej, Zmysłowskiej, K. Gajewskiej, M. Sekulskiej, Czernikówny, dyr. Bobowskiej z Krasienina, H. Gotzowej, dyr. inż. Wł. Gordziałkowskiego, dyr. inż. P. Dąbrowskiego, dyr. L. Dąbkowskiego, dyr: inż. St: Łukasiewicza, St. Brzezickiego, dyr. M. Pajdowskiego, posła C. Ptasińskiego, insp. Szydłowskiego, prof. Świeżego, inż. Kalickiego, Muszyńskiego, prof. Malickiego, dyr. Suchnickiego z Kijan, inż. Bedyńskiego, prof. Dryji, prof. Zielińskiego, prof. Boguskiego i ref. W: Wiercieńskiego. Przewodnictwo Komitetu objęła p. dyr. J. Sasorska, sekretarjat — p. ref: W: Wiercieński.

Komitet Wystawy wyłonił Sekcje: 1) Rolniczą, 2) Rzemieślniczą i Przemysłowo-Techniczną, 3) Handlową, 4) Szkolnictwa Zawodowego Żeńskiego, 5) Statystyczną, 6) Porządkową, 7) Psychotechniczną, 8) Propagandowo-Prasową i 9) Imprezową.

Pozatem utworzono, celem kwalifikowania zgłoszonych eksponatów ich klasyfikacji oraz przyznania odznaczeń szkołom, biorącym udział w Wystawie, Komisję Ekspertów w składzie: pp. wiz. J. Aleksandrowiczówny, wiz. inż: B. Briksa, r. inż. Fr. Papiewskiego, r. Fr. Raczkowskiego, dyr: inż. St. Łukasiewicza, prof. Świeżego, r. Wł. Adamkiewicza, r: A: Słotwińskiego i red. W. Wiercieńskiego. Przewodnictwo Komisji Ekspertów objął p. W. Wiercieński.

Prace Komitetu Wystawy rozpoczęły się w początkach listopada 1931 r.

Komitet opracował i rozesłał do wszystkich szkół zawodowych na terenie woj. Lubelskiego i Wołyńskiego ankietę informacyjną. Odpowiedzi na ankietę nadesłało 59 szkół, w tem 22 szkoły odpowiedziało odmownie, 37 szkół zgłosiło swój udział w Wystawie. Komitet pozostawał z temi szkołami w stałym kontakcie drogą korespondencji (8 pism). Stoiska szkołom, biorącym udział w Wystawie, zostały przydzielone bezpłatnie. Eksponaty na Wystawę nadesłało 34 szkoły, eksponaty 5 szkół zdyskwalifikowano, udział w Wystawie wzięło 29 szkół.

Komitet uzyskał pomoc organizacyjną ze strony Woj. T-wa Organiz. i K. Roln., które wystosowało pismo do wszystkich szkół rolniczych w woj.

Lubelskiem z zaleceniem wzięcia udziału w Wystawie. Komitet opracował instrukcje kolejowe w sprawie wysyłki eksponatów oraz w sprawie zniżek kolejowych dla wycieczek. Instrukcje te łącznie z odpowiedniemi pismami wysłano do szkół zawodowych oraz instytucyj i organizacyj samorządowych, gospodarczych i społecznych na terenie woj. Lubelskiego i Wołyńskiego.

Z prac poszczególnych Sekcyj Komitetu wymienić należy następujące:

Sekcja Statystyczna opracowała mapę sieci szkół zawodowych w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie oraz wykresy statystyczne, ilustrujące rozwój szkolnictwa zawodowego na terenie tych województw.

Sekcja Porządkowa roztoczyła opiekę nad eksponatami szkół prowincjonalnych, zorganizowała przyjmowanie nadsyłanych przez szkoły eksponatów i zwracanie ich, zorganizowała tanie noclegi (w Domu Strażackim i mieszkania prywatne), posiłki (w stołowni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet) dla uczestników wycieczek, objęła kontrolę wstępu na Wystawę, obsadziła stoiska młodzieżą szkół zawodowych lubelskich, przyjęła na siebie obowiązek prowadzenia Kasy (sprzedaż biletów wejściowych, pocztówek pamiątkowych i wyd. „Informatora o szkołach zawodowych", oraz wydawania szkołom zaświadczeń, uprawniających do bezpłatnego powrotnego przewozu eksponatów, wreszcie zorganizowała na dworcu kolejowym Biuro Informacyjne, które było czynne od 18 do 31 maja od godz. 8 rano do 9 wiecz., udzielając przyjezdnym na Wystawę wszelkich informacyj i noclegów. Komitet Wystawy odbył w okresie od listopada 1931 r. do czerwca 1932 r. 8 posiedzeń. Pomoc Komitetowi Wystawy przy oprowadzaniu wycieczek po Lublinie okazali członkowie Oddz. Lubelskiego T-wa Krajoznawczego pp. Dobkiewicz, St. Wojciechowski i Piwocki. Firmy księgarskie Św. Wojciecha, Gebethnera i M. Arcta i S-ka zorganizowały na Wystawie dział księgarski, wystawiając podręczniki, mapy i pomoce naukowe, stosowane w szkołach zawodowych. Dzięki uprzejmości firmy elektrotechnicznej „Technik" na Wystawie zainstalowany został aparat radjowy oraz głośniki na wszystkich piętrach. Oddział Lubelski LOPP. zainstalował w sali odczytowej aparat kinematograficzny, dzięki czemu wyświetlano film z dziedziny szkolnictwa zawodowego żeńskiego, oraz filmy propagandowe lotnicze, pozatem za pomocą epidiaskopu wyświetlano przezrocza z życia szkół zawodowych woj. Lubelskiego i Wołyńskiego.

Na terenie Wystawy zorganizowana została przez p. Czernikównę przy pomocy uczenic Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej kawiarnia.

Akcja propagandowa Komitetu Wystawy polegała na rozesłaniu szeregu pism, dotyczących organizowania wycieczek oraz afiszów propagandowych w ogólnej ilości 1.800 egz. do instytucyj samorządowych, gospodarczych i społecznych na terenie woj. Lubelskiego i Wołyńskiego oraz do szkół zawodowych ogólno-kształcących średnich i powszechnych na terenie wszystkich kuratorjów szkolnych za pośrednictwem Kurat. Okręgu Szkol. Lubelskiego.

Afisz propagandowy komponował i wykonał bezpłatnie p. prof. Swieży. Pozatem nadano komunikat przez radjo w dn. 1 maja, rozplakatowano w Lublinie afisze propagandowe w ogólnej ilości 200 egz., opracowano (p. dyr. Sasorska i p. W. Wiercieński) i rozesłano do prasy lubelskiej i wołyńskiej 10 artykułów i komunikatów propagandowych, przesłano materjał propagandowy do 119 pism w całej Polsce, współpracowano z redakcją „Gazety Handlowej" w wydaniu specjalnego numeru tego pisma, poruszono sprawę Wystawy na Zjeździe nauczycielskim Okr. Szkolnego Lubelskiego w pierwszej połowie kwietnia r. b. umieszczono wywieszki propagandowe w autobusach miejskich w Lublinie.

Otwarcie Wystawy odbyło się w dniu 22 maja o godz. 1 pp. przy udziale przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj gospodarczych i społ.
Wystawa podzielona została na następujące działy: a) dział szkolnictwa rolniczego (tkactwo, bieliźniarstwo, haft, przetwory, piekarstwo) i ogrodniczego (urządzenie ogrodu i hodowla kwiatów), b) dział szkół rzemieślniczo-przemysłowych (ślusarstwo, stolarstwo meblowe i sportowe. narzędzia i przybory strażackie, elektromonterstwo, rzeźbiarstwo), c) dział szkół żeńskich (bieliźniarstwo, krawiectwo, introligatorstwo, przetwory owocowe i jarzynowe), d) dział szkolnictwa handlowego (pokaz wzorowego kantoru handlowego, bankowego i sklepu, prace piśmienne uczniów, zbiory towaroznawcze), e) dział szkół technicznych (modele, rysunki, fotografje), f) dział statystyczny i psychotechniczny i g) dział księgarski (podręczniki, mapy, pomoce naukowe).

Pozatem we wszystkich działach — rysunki, wykresy, fotografje, prace z dziedziny pozaszkolnych zainteresowań uczniów.

W dziale szkół technicznych wystawione zostały modele, próby i wzory, nadesłane przez Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu. T-wo Ogrodnicze w Lublinie zorganizowało na terenie Wystawy pokaz kwiatów Kasa Komunalna zorganizowała swe stoiska celem propagowania idei oszczędności.

Wstęp na Wystawę wynosił 30 gr., dla młodzieży i wycieczek 10 gr. od osoby. Wystawa była czynna od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Wystawę zwiedziło 12.639 osób, w tem 79 wycieczek miejscowych i 67 zamiejscowych z terenu Warszawy, woj. Wołyńskiego, Poleskiego i Lwowskiego. W szczególności zwiedziło Wystawę: wycieczek szkół powszechnych miejscowych 20, zamiejscowych 36, wycieczek gimnazjalnych miejscowych 29, zamiejscowych 4, wycieczek szkół zawodowych i innych miejscowych 21, zamiejscowych 24, wycieczek różnych organizacyj miejscowych 9, zamiejscowych 3.

Na terenie Wystawy wygłoszone zostały następujące prelekcje:

„Przyszłość to hasło dzisiejsze" — p. dyr. J. Sasorska.

„Rola lotnictwa w życiu współczesnem" — p. Z. Madomski

„Pasowanie w przemyśle na tle układu polskiego i porównanie układu pasowań innych krajów“ — p. inż. A. Bedyński,

„Inżynierja w zakresie działu drogowego oraz jej zastosowanie w życiu” — p. inż. M. Niewodzki,

„Praca kobiet w świetle współczesności” — p. K. Gajewska,

„Kształcenie sił technicznych w związku z potrzebami współczesnej techniki” — p. dyr. inż. St. Łukasiewicz,

„Wychowanie młodzieży w świetle naukowej organizacji“ — p. inż. A. Bedyński,

„Ogródki działkowe“ — p. inż. M. Kuropatwińska.

„Szkolenie zawodowe w budownictwie betonowem i żelbetowem“ — p. inż. Masłowski,

Ze Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu:

„Najnowsze zdobycze radjotechniki“ — p. inż. L. Szczepanik,

„Ogrodnictwo a dobrobyt ludności rolniczej“ — p. dyr. inż: P. Dąbrowski,

„O nowych materjałach do budowy ścian i stropów“ — p. inż. K. Milewski,

„Obrona przeciwgazowa ludności cywilnej“ — p. pplk. W. Rudnicki.

„Kształcenie pracowników handlowych“ — p. Wł. Nowotarska,

„Zagadnienie szkolenia zawodowego w Polsce“—p. inż. J: Kopaniecki.

Ógólne koszty Wystawy łącznie z wydawnictwem „Informatora o szkołach zawodowych na r. 1932“ (zł. 380), oraz zwrotu długu z r. ub. z okazji „Miesiąca Propagandy“ (zł. 120) wyniosły zł. 4121,46 gr:, które pokryte zostały następującymi wpływami: subwencje Woj. T-wa Org. i Kół. Roln., Izby Przemysł. Handl. i Izby Rzemieślniczej w Lublinie, Sejmiku Zamojskiego, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego w Lublinie zł. 1,450, subwencje szkół zawodowych na koszty ogólne Wystawy i na koszty wydawnictwa „Informatora“ zł. 586.50, wpływy ze sprzedaży biletów wejściowych, pocztówek pamiątkowych i „Informatora“ zł. 2.282.20, razem zł: 4.318.70, nadwyżka wynosi 197,24 zł po spłaceniu długu z r. 1931 z okazji „Miesiąca Propagandy“

Poza subwencją Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie okazała Komitetowi Wystawy pomoc biurową w postaci pracy swoich urzędników, pozatem podkreślić również należy pracę personelu nauczycielskiego i młodzieży lubelskich szkół zawodowych, a w pierwszym rzędzie Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Lublinie.

Z okazji otwarcia Wystawy Komitet otrzymał życzenia od Izby Handlowej z Katowic.

Ref. W. Wierciński i dyr. J. Sasorska.

KOMUNIKAT SEKCJI DYREKTORÓW KOŁA WARSZAWSKIEGO

1) Dzienniki klasowe dla szkoł handlowych wyszły z druku, wobec czego prosimy o niezwłoczne nadsyłanie zamówień z podaniem: 1) ilości dzienników, 2) w oprawie, czy bez, 3) na ilu uczniów ma być przygotowany każdy dziennik klasowy.

2) W związku z odbytemi egzaminami końcowymi w szkołach zawodowych prosimy o zbieranie i nadsyłanie materjałów i uwag krytycznych, dotyczących przepisów egzaminacyjnych, aby umożliwić wszechstronne omówienie tych zagadnień na początku roku przyszłego. Dotyczy to zwłaszcza szkół handlowych, w których w roku ubiegłym i bieżącym mogły mieć zastosowanie dwa okólniki o egzaminach końcowych z r. 1929 i 1931, znacznie różniące się pomiędzy sobą. Należałoby uwzględnić tę dwuletnią praktykę i pomyśleć o ustaleniu najpraktyczniejszych przepisów.

3) Załączamy nadesłany nam projekt planu nauki w 4-letniej szkole handlowej typu gimnazjalnego, zorganizowanej na podbudowie 6 klas szkoły powszechnej. Prosimy o rozpatrzenie tego projektu i nadesłanie swoich uwag lub też innych projektów.

4) Komisja Norm, ustalająca wysokość opłat szkolnych i wynagrodzenia nauczycieli na następny rok szkolny, zdecydowała, że wynagrodzenie nauczycieli ma być obniżone w porównaniu z normami obecnie obowiązującemi o 15%, opłaty szkolne mają być utrzymane w dotychczasowej wysokości, lecz powinny być stosowane ulgi w szerszym zakresie dla młodzieży niezamożnej. Przedstawiciele naszego Stowarzyszenia wysunęli żądanie uzupełnienia § 11 Norm uwagą następującej treści:

„Wynagrodzenie nauczycieli społecznych szkół zawodowych, subsydjowanych przez państwo, powinno być regulowane w myśl zarządzeń M. W. R. i O. P Wszystkie pozostałe paragrafy uchwał Komisji Norm obejmują tą kategorję szkół, jak dotychczas".

A w § 10 zaproponowali zmianę treści ustępu pierwszego:

„Dyrektor całkowitej szkoły średniej ogólnokształcącej, zawodowej, w której jest conajmniej 5 klas, prowadzący wszystkie jej sprawy pedagogiczne i gospodarcze, pobiera za kierownictwo, jak za 30—42 godzin lekcyj tygodniowo przedmiotów najwyższej kategorji, stosowanej w danej szkole".

5) Od dn. 1 czerwca objął urzędowanie w Kuratorjum Okręgu Szk. Warszawskiego pan Wizytator J. Szyc.

6) Instruktorzy szkół technicznych i rzemieślniczych podnoszą sprawę uregulowania i ujednostajnienia czasu ich urlopów letnich, które w różnych szkołach są rozmaicie stosowane. Koło Warszawskie zwróciło się do Sekcji Dyrektorów z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. Zarząd prosi zainteresowanych PP. Dyrektorów o podanie swoich zapatrywań na tę sprawę telefonicznie dyrektorowi W. Jastrzębskiemu (Nr. 8—49—99).

7) Delegaci Łodzi na Walnym Zjeździe S: N: S: Z: postawili wniosek o utworzenie Sekcji Głównej Dyrektorów. Sekcja Główna może powstać dopiero po zorganizowaniu się 3 sekcyj lokalnych. Inicjatorzy wniosku jednak u siebie takiej sekcji jeszcze nie zorganizowali. Dotychczas pracuje bardzo intensywnie tylko Lwowska Sekcja Dyrektorów, która nadsyła nam swoje okólniki.

8) Podajemy częściowy spis członków Sekcji Dyrektorów, którzy nadesłali deklarację o przystąpieniu do Sekcji:

Szkoły techniczne i rzemieślnicze.

1. A. Gravier, Państwowa Szkoła Budownictwa,
2. W. Wrzosek, Państwowa Szkoła Drogowa,
3. S. Kluźniak, Państwowa Szkoła Miernicza,
4: M. Pietraszek, Państwowa Szkoła Lotnicza i Samochodowa,
5: A. Ólearski, Państwowa Szkoła Ógrodnicza,
6: J. Szczepkowski, Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa,
7: W Jastrzębski, Żeńska Szkoła Architektury im. S. Noakowskiego,
8: K: Wolski, Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa,
9: S. Dąbrowski, Szkoła Przemysłu Graficznego im. Marsz: J: Piłsudskiego

Żeńskie szkoły zawodowe:

10: A. Komornicka, Państwowe Seminarjum dla Naucz. Gospodarstwa,
11. J. Warchołowa, Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Ż.
12: M. Bratkowska, I Miejska Szkoła Rękodzielnicza,
13: J. Ścięgoszowa, II Miejska Szkoła Rękodzielnicza,
14: L. Bobrowa, Liceum Przemysłowo-Techniczne T-wa Szkół Pracy.

Szkoły handlowe:

15. C: Trębicki, -3kl. Męska Szk. H. „Koła Prażan",
16. W: Kruszewski, 3-letnia Szk. H. Żeńska J: Statkowskiej,
17. W: Wyczółkowski, 3-kl. Żeńska Szk. H. M. Lipskiej,
18. :W. Koronkiewicz, 3-kl. Żeńska Szk. H. S. Rabskiej,
19. J. Syta, 3-kl. Szk. Spółdzielczo-Handl. P. O: Spółdz:-Handl:,
20. F. Dabrowski, 3-kl. Koeduk. Szk: Spółdzielcza Stow: S. S. Spółdz:,

21. J. Krukowicz, 1-no roczna Żeńska Szk. Przysposobienia Kupieckiego,
22. S. Kocot, 3 kl. Szk: Handlowa dla dorosłych im: St: Staszica,
23. J. Gąsecki, 3-kl. koeduk: Szk. H. P. M. S. w Milanówku,
24. Z. Urban, 3-kl. koedukac: Szk. H. P. M. S. Z. Urbana w Otwocku,
25. A. Tarnowski, 4-kl. koeduk: Szk. H. P. M. S. w Skierniewicach:

Panowie Dyrektorzy, którzy dotychczas nie zgłosili swego przystąpienia, są proszeni o wypełnienie i nadesłanie deklaracji, zawierającej zgłoszenie przystąpienia do Sekcji Dyrektorów S. Z., nazwę szkoły i adres zamieszkania wraz z podpisem zgłaszającego.

9) W sprawach poszczególnych typów szkolnictwa zawodowego prosimy zwracać się do członków Zarządu Sekcji.

Szkolnictwo zawodowe żeńskie — dyr. J. Scięgoszowa, telefon od godz. 8—12, Nr. 8-51-52,

Szkolnictwo techniczne — dyr. W: Jastrzębski, tel: od godz: 10—14 prócz poniedziałków i sobót, Nr. 8-49-99,

Szkolnictwo handlowe — dyr. W. Koronkiewicz, tel: od godz. 8—13, Nr. 10-02-11.

Projekt planu nauki
W GIMNAZJUM EKONOMICZNO-HANDLOWEM

	Godzin tygodniowo				
A. Przedmioty ogólnokształcające: Kl.	I	II	III	IV	Ogół.
1. Religja	2	2	1	1	6
2. Język polski	4	3	3	3	13
3. „ obcy.	5	4	3	3	15
4. Historja i Nauka obywatelska	2	2	2	2	8
5 Gimnastyka	2	2	2	2	8
B. Przedmioty przyrodniczo-matematyczne:					
6. Matematyka	3	3	2		8
7. Fizyka i chemja	3	2			4
8. Towaroznawstwo		2	2		5
9. Higjena i anatomja				1	1
C. Przedmioty ekonomiczno-prawne:					
10. Wiadomości gospodarcze	1				1
12. Ekonomja społeczna				3	3
12. Historja gospodarcza				1	1
13. Geografja gospodarcza.	2	2	2		6
14. Prawoznawstwo				2	2
D. Przedmioty handlowe:					
15. Nauka o handlu		3	2		5
16. „ „ „ specjalna (org.			2		3

przed., sztuka sprzed., reklama spółdzielczość)					
17. Arytmetyka handlowa	3	3	3		9
18. Księgowość i kantor		3	4	4	11
19. Korespondencja polska			1	2	3
E. Umiejętności praktyczne:					
20. Stenografja			3		3
21. Pisanie na maszynie				3	3
22. Kaligrafja	2				2
23. Roboty ręczne	2				2
	31	31	30	30	122
F. Zajęcia dodatkowe:					
24. Pismo ozdobne				1	1
25. Ćwiczenia towaroznawcze		2	2		4
26. Godzina wychowawcza	1	1	1	1	4
	32	34	33	32	131
27. Chór szkolny					1
28. Hufiec szkolny					1
					133

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI TECHNICZNEJ KOŁA WARSZAWSIKEGO,

25 maja r. b. odbyło się kolejne zebranie S. T., na którem Pan Prof. U. W. B. Nawroczyński wygłosił odczyt na temat: Współczesne metody kształcenia młodzieży dorastającej.

Prelegent sięgnął w głąb historji i wskazał, że pogarda, w jakiej mieli starożytni pracę rąk, wykonywaną przez niewolników, oraz kult, jaki mieli dla zajęć umysłowych, którym oddawali się ludzie rozporządzający czasem wolnym — stała się źródłem tego pokrzywdzenia kształcenia zawodowego na korzyść ogólnego, jakie niestety przetrwało do naszych czasów. Dopiero w czasach ostatnich coraz bardziej zaczyna przenikać do świadomości społeczeństw pojęcie o znaczeniu kształcenia zawodowego.

Współczesne metody wychowania, kształcące charakter i osobowość młodzieży, dążą do uformowania człowieka o mocnej i spoistej budowie wewnętrznej. Prelegent rozróżnia trzy etapy kształcenia. W pierwszym etapie człowiek zdobywa wykształcenie ogólne, stanowiące podstawę dalszego kształcenia, oraz pewien zasób kultury niezbędny dla inteligentnego osobnika. Drugi etap stanowi wykształcenie zawodowe, dające mu środki do walki o byt. Wreszcie w etapie trzecim sformowany już człowiek odczuwa tęsknotę do wykształcenia pozawodowego i zaczyna rozszerzać horyzont swoich zainteresowań. Jest to etap kształcenia rozszerzającego.

Zkolei prelegent informuje o elementach poszczególnych etapów wspomina o różnych systemach pedagogicznych (ćwiczenia poszczególnych funkcji, formowanie całości, formowanie układu) i o metodach praktycznej ich realizacji. Wreszcie, zastanawiając się nad najodpowiedniejszemi for-

mami kształcenia w szkołach zawodowych, radzi oprzeć się na wskazaniach t. zw. systemu szkół pracy oraz przytacza kilka praktycznych wskazówek, dotyczących wprowadzenia w czyn tych metod.

Głęboko przemyślany i precyzyjnie wypowiedziany odczyt wywarł głębokie wrażenie na słuchaczy. W dyskusji, która się bardzo ciekawie rozwinęła, zabierało głos dziesięć osób. Na zakończenie Prof. Nawroczyński dał jeszcze kilka wyjaśnień w sprawie postawionych mu pytań. Głośne oklaski, jakiemi podziękowano prelegentowi, świadczyły o zadowoleniu słuchaczy. Przewodniczący zebraniu, kol. sekretarz, dziękując prelegentowi w imieniu S. T., dał wyraz nadziei, że zadzierżnięty na tem zebraniu kontakt między Sekcją a Profesorem Nawroczyńskim nie ograniczy się do tego jednego wypadku i zwrócił się do Profesora z prośbą o ofiarowanie swego czasu i w przyszłości. Głośne okrzyki ze strony audytorjum, popierające tę prośbę, jeszcze raz dały świadectwo wdzięczności słuchaczy. Pan Prof. Nawroczyński obiecał prośbie zadośćuczynić.

Zebranie 25. V. poszczycić się może niezwykłą frekwencją 58 osób. Oczywiście osoba prelegenta i zajmujący temat ściągnęły tak liczne grono kolegów i miłych gości z innych sekcyj. Zarząd wyraża szczere podziękowanie wszystkim, którzy swą obecnością na zebraniu okazali zainteresowanie dla spraw S: T: Ta znaczna ilość uczestników świadczy, że droga, którą obrał Zarząd, jest słuszna i że jego poczynania znajdują oddźwięk wśród kolegów. Zarząd czuje się tem zobowiązany do dalszych wysiłków i wzajemnie prosi kolegów, aby swego zainteresowania nie ograniczali do tego jednego wypadku, lecz nadal jaknajliczniej zjawiali się na zebraniach Sekcji i brali udział w jej pracach.

Tem usilniej zabiegamy o to, że na następnem zebraniu (15. VI.) ają być omówione ważne i żywotne sprawy. Powstał mianowicie zamiar wydania zeszytu Głosu Szkoły Zawodowej, poświęconego szkolnictwu zawodowemu technicznemu. Inicjatywa wyszła od Zarządu Główn. S. N. S. Z., który jednak stawia Sekcji b. krótki termin do wykonania, a mianowicie m. czerwiec. Doniosłość zagadnień, jakie mają być poruszone, wymaga rozważnego i oględnego ich opracowania i dlatego Zarząd S. T. na ostatniem swem posiedzeniu 1. VI. uznał ten termin za niemożliwy do przyjęcia i zdecydował przygotomać materjał do października, co dałoby możność w listopadzie wydać zeszyt. Gł. Szk. Zawod. Na temże zebraniu Zarząd opracował plan projektowanego zeszytu. Całość podzielona została na trzy części. Część pierwsza dotyczyć ma rozporządzeń wykonawczych, statutów oraz sposobów przystąpienia do reorganizacji szkolnictwa technicznego. W części drugiej omówione zostaną typy szkół techn. i rzem., jakie ustalić należy zgodnie z potrzebami przemysłu. Tutaj również będą omówione standartowe typy szkół budowy maszyn, budownictwa i rzemieślnicze. Nie wyklucza to referatów, dotyczących szkół innych zawodów. Wreszcie część trzecia zostanie poświęcona idei wprowadzenia celowej organizacji a) do administracji szkolnictwa zawod., b) do ustroju i programu szkół. c) do pracy osobistej wykładowcy.

Całokształtu tej pracy nie zdołają wykonać sami członkowie Zarządu S. T. i S. Głównej. Niezbędna jest pomoc wszystkich kolegów, o którą usilnie prosimy.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ RZEM-PRZEMYSŁOWYCH.

W lipcu b. r. odbył się w Katowicach państwowy kurs wakacyjny dla nauczycieli przedmiotów ogólnokształcających szkół rzemieślniczo-przemysłowych.

Kurs trwał dwa tygodnie i zgromadził 46 uczestników z różnych dzielnic Polski.

Tematem głównym było nauczanie przedmiotów ogólnokształcacych w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, tematem ubocznym, który bodaj że się wysunął na plan pierwszy, — znaczenie szkoły rzemieśnilczo-przemysłowej jako zakładu naukowego i wychowawczego.

Program Kursu zawierał następujący wykłady:

1. Charakterystyka stanu i potrzeb rzemiosł i przemysłu w Polsce. Prelegent inż. E. Porębski.
2. Kształcenie zawodowe młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej w dostosowaniu do potrzeb gospodarczych. inż. E. Porebski.
3. Warsztat szkolny jako teren pracy wychowawczej i podłoże naturalne nauczania teoretycznego wizytator inż. Wieluński.
4. Rola przedmiotów ogólnokształcacych w szkole rzemieślniczo-przeprzemysłowej wizytator inż. Chrzczonowicz.
5. Wychowanie obywatelsko-państwowe na terenie szkoły rzemieślniczo przemysłowej p. Rusinkowa.
6 Organizacje uczniowskie i ich znaczenie wychowawcze p. Bobiński.
7 Ję yk polski z korespondencją p. Brodnicki.
8 Nauka o Polsce wizytator Kłapa.
9 Nauka obywatelstwa p. Rusinkowa.
10. Rachunki z geometrją wiz. inż. Wieluński.

Wycieczki naukowe:

Do fabryki związków azotowych w Chorzowie, kopalni węgla w Bieszowicach, Huty Cynkowej w Szopienicach, warsztatów tkackich Szkoły Technicznej w Bielsku, warsztatów doświadczalnych szewckich w Mikołowic, warsztatów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Oprócz tego zorganizowano szereg wycieczek towarzyskich: w Beskidy śląskie (wycieczka na Szyndzielną i Kliniczek) do Mysłowic, do „Trójkątu“ dawnych trzech zaborów, do Sejmu Śląskiego, muzeum i t. p

Strona gospodarcza Kursu przedstawiała się następująco. Przy zapisie każdy z uczestników wpłacił 20 zł, za co otrzymał mieszkanie w pięknym gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych (ul. Wojewódzka) śniadania i obiady na miejscu oraz środki lokomocji na wycieczkach, W drodze pówrotnej korzystaliśmy z 50 proc. ulgi kolejowej.

Organizacja Kursu spoczywała w rękach pana wizytatora inż. Wieluńskiego, któremu się należą od uczestników gorące słowa wdzięczności i uznania.

S. M.

SPROSTOWANIE.

W n-rze 6 Głosu na str. 272 w art. „O realizacji wymagań nowej pedagogiki na terenie szkoły gospodarczej“ zostało mylnie wydrukowane nazwisko autorskie: Dr. M. Strasburgerówna. Powinno być: **Zofja Czerny Biernatowa i Marja Strasburgerówna.**

Z czasopism Pedagogicznych.

Ogniwo Nr. 4, 5, 6 (kwiecień — czerwiec 1932). Nr. 4 *Ogniwa* przynosi sprawozdanie ze Zjazdu Związkowego Nauczycielstwa we Lwowie, gdzie wśród dyskusji nad zagadnieniami nowego ustroju szkolnictwa podniesiono konieczność 1) umożliwienia nauczycielstwu wypowiedzenia się w sprawie nowych programów nauczania przed ich wejściem w życie, 2) sprawę zastąpienia różnych egzaminów wstępnych selekcją, opartą na psychotechnice i poradnictwie zawodowem, 3) reformy kształcenia nauczycieli, 4) Rady Wychowania Publicznego, 5) niezależności szkolnictwa od administracji politycznej. *Dr. Anz. Żebrowski* mówi o lekturze naszych dziewcząt, dzieląc się wynikami spostrzeżeń z kl. IV — VIII szkół śr. żeńskich. Dziewczynki dzielą książki na obowiązkowe i przyjemnościowe, czytając pierwsze dokładnie, drugie — aby wiedzieć „co dalej będzie“. Częste jest wobec tego zjawisko masowej lektury i ferowania bezapelacyjnych sądów o autorach. Z dzieł tak „przeczytanych“ zostają strzępy fabuły i pustka. Nieliczne jednostki czytają dzieła naukowe. Młodzież nie lubi książek smutnych — pod tym względem różni się stanowczo od pokolenia przedwojennego. Lektura brukowa raczej w kl. IV i V znajduje zwolenniczki,

starsze odnoszą się do niej z „pogardą“, choć czasem ciekawość przemaga. Zakazy względem lektury wydają oczywiście skutek odwrotny, zwycięża ciekawość i ruchliwość umysłowa młodzieży. Autorka przekonała się, że nawet wytaczanie argumentu o oswajaniu się z tandetą pisarską i zgnilizną życiową nie skutkowało. Słuszne jest spostrzeżenie, że od czasu do czasu wyrastają mody na jakąś książkę — wystarczy, że ją rozkolportuje zdolniejsza jednostka wśród swej grupy. Takim czynnikiem zachęcającym do lektury zakazanej jest polemika w prasie o jakąkolwiek książkę. Przykładami książki Dekobry, Margueritte'a, Pitigrilliego, ostatnio Bunt młodzieży Lindseya i Dzieje grzechu. Zakończenie artykułu *J. Mirskiego* — Nauczyciel wychowawca w pedagogice antropozoficznej — ujawnia 3 fazy rozwoju dziecka, kiedy ono szuka autorytetu 1) przez wdzięczność, 2) naśladowanie świadome i rodząca się z niego miłość, 3) okres szukania pomocy ale i krytycyzmu. We wszystkich tych 3 okresach osobowość nauczyciela, jego temperament, wiedza, takt, gest, odnoszenie się do dziecka są czynnikiem decydującym o dalszym rozwoju, który polega na pogłębianiu się ufności i przywiązania. Nieszczęściem obopólnem jest zanik wiary i rozczarowanie u dziecka. W okresie 3 postawa nauczyciela musi ulec zmianie w kierunku wycofywania się celem pozostawienia dojrzewającym istotom coraz większej samodzielności. Dr. *Wanda Pechnikówna* pisze o wartościach wychowawczych biografji współczesnej. Biografja moralizująca i panegiryczna w duchu Carlyle'a przeżyła się. Wychowani w kulcie dla prawdy naukowej i objektywizmu, żądamy tych czynników i od biografji, gdyż inaczej nie wierzymy autorowi. Bohater staje nam się bliższym, jeśli obok genjalnych cech poznajemy słabości i błędy. Wprawdzie skłania to niektórych czytelników do pobłażliwości dla siebie samych. Skoro mogli błądzić i być słabymi nawet najwięksi ludzie — dlaczegóżbym ja miał siebie potępiać?

W sumie jednak działanie biografji objektywnej jest dodatnie, choćby przez to, że odczuwając i rozumiejąc wyjątkową postać bohatera, nabieramy i do siebie zaufania. Za protagonistów takiej biografji uważa autorka André Maurois'a i Stracheya.

Ogniwo Nr. 5 zawiera referaty ze Zjazdu Z. N. P. (S. Sz. Śr.) we Lwowie. Specjalną uwagę należy zwrócić na ref. d-ra J. Balickiego.

M. Jaworska w artykule „Nowa szkoła“ omawia wszystkie dodatnie strony nowej ustawy — znane z przemówień na Sejmie. Jedną ważną rzecz trzeba jeszcze raz przypomnieć: oto, wedle autorki, obecna ustawa ma za zadanie przebudowę psychiki narodu, przez uczynienie go naprawdę demokratycznym, realnie myślącym i skłonnym raczej do podkreślania swych obowiązków, niż praw.

Pierwszy z tych celów ma spełnić rozbudowa szkolnictwa zawodowego, żałować tylko należy, że autorka nie poświęciła uwagi na zagadnienia, jakiemi drogami tu reakcja psychiczna wsiąknie w społeczeństwo.

Nacz. Wydz. Programowego Min. p. dr. *J. Balicki* dał w swem prze-

mówieniu genezę obecnej pracy nad programami. Równocześnie z pracą nad ustrojem działały liczne komisje, złożone z teoretyków i praktyków, zajęte opracowaniem „koncepcji programowej“. Owocem tej pracy są materjały, dotyczące ważnych zagadnień wychowawczych i dydaktycznych (rozwój psych. i fiz. młodzieży, kwestje wychowawcze, środowiska i t.d.). Materjały te są obecnie opracowywane i mają dać w rezultacie zrąb pod przyszłe programy. Na tym zrębie mają przyszli autorzy programów oprzeć pracę nad poszczególnemi przedmiotami. Nast. podaje autor kilka cech charakterystycznych dla nowego zrębu programowego: wykonalność, elastyczność, uwzględnianie korrelacji. O roli nauczycielstwa wspomina referent pod koniec przemówienia: będzie ona polegała na realizacji nowych programów. Zapewnia przytem, że będzie to praca ciężka, ale wdzięczna. *Stef. Drzewiecki* „Nowy nauczyciel“ (I) zastanawia się nad osobowością i warunkami pracy „nowego“ nauczyciela. Wpływają na to: zmieniona psychika powojennej młodzieży, ucieczka mężczyzn z zawodu nauczycielskiego, poprawa pozycji socjalnej nauczyciela szk. powszechnej, przy równoczesnem zdeklasowaniu średniowców.

J. W..M. „Rola wizytatora w nowej szkole“ przypomina wysuwane oddawna żądania nauczycielskie, aby na miejsce podobnych Bogu, a więc wszechwierzących i wszechobecnych kontrolerów stanęli dzielni fachowcy jako kierownicy, doradcy i współtwórcy pracy pedagogicznej. *Dr. Euz. Żebrowska* „Lektura naszych dziewcząt“ (cz. II) omawia stosunek starszego pokolenia do tej sprawy. Najczęściej redukuje się ta sprawa dla rodziców do kwestji t. zw. lektury zakazanej. Resztę zostawia się szkole. Otóż jedni rodzice są głęboko przeświadczeni, że ich zakazy są wystarczającą ochroną przeciw złemu. Bardzoby się dziwili, gdyby im ktoś spróbował wyjaśnić, jak często te zakazy są przez ich córki przekraczane. Otóż zaufanie do dziecka jest rzeczą cenną jednak kontrola od czasu do czasu również jest niezbędna. Należy koniecznie znaleźć wypadkową między naiwnem zaufaniem a obrzydliwą podejrzliwością. W wypadku ujawnienia „przestępstwa” nie można stosować surowych reprymand czy też kar. Rozumne wyjaśnienia odnoszą lepszy skutek. Druga kategorja rodziców zachowuje zupełną bierność wobec tej sprawy, wyrzekając się wszelkiej kontroli i ingerencji. Jedni z nich są zbyt mało inteligentni, drudzy obawiają się nieposłuszeństwa lub ukrytych wykroczeń, trzeci wreszcie są przekonani, że ich córki „żadna książka zepsuć nie jest w stanie”, — co oczywiście wyjątkowo się zdarza u jednostek obdarzonych wrodzonym instynktem dobierania sobie lektury i odrzucania „śmiecia literackiego”. — Na zakończenie podnosi referentka kwestję bezplanowej lektury najnowszych pisarzy, których młodzież czyta chaotycznie, przeważnie dla egzotyzmu nowości. Rzecz zamyka się słusznemi uwagami o destrukcyjnym wpływie prasy nietylko brukowej, ale i t. zw. poważnej, która karmi swych czytelników codziennemi opisami przestępstw i zbrodni, dokładnemi sprawozdaniami z procesów kryminalnych. Sprawy te, znane każdemu wychowawcy, trzeba ciągle przypominać, gdyż walka z niemi musi być prowadzona bezustannie i na każdym odcinku życia zbiorowego — zatem i w szkole. — Ze sprawozdań prasy

pedag. zasługuje na uwagę streszczenie artykułu J. Fonteque'a z Revue Internationale de la Pédagogie (Nr. 4) o poradnictwie zawodowem, które zrodziło się z 2 źródeł: 1) nieszczęśliwych wypadków przy pracy, 2) zbrodniczości wśród robotników niekwalifikowanych, 3) szybkiego postępu specjalizacji, skutkiem czego coraz trudniej jest orjentować się w wyborze zawodu. Organizacja poradnictwa wymaga znajomości: zawodu, do którego mamy młodzież kierować, środowiska, w którem zawód ma być wykonywany i dziecka, któremu poradnictwo musi dać wszechstronne informacje, a szkoła w ostatnim roku nauki tak zwaną przez autora pré-orientation professionnelle. Szkoła musi ponadto dać poradnictwu wyczerpujące wiadomości o dziecku. Absolwenci szkół powsz. powinni mieć do wyboru wyczerpujące monografje o zawodach, którebу zawierały: opis narzędzi pracy, surowców, produktów, warunków pracy, określenie zdolności potrzebnych do wykonywania zawodu opis, warunków ekonomicznych danegozawodu; chorób zawodowych i niebezpieczeństw; rejestr wiadomości wstępnych potrzebnych do danego zawodu i możliwych do zdobycia już w szkole, wreszcie nakreślenie przyszłości w danym zawodzie i możliwości doskonalenia się w nim. Oprócz takich monografij powinnaby młodzież poznać warsztaty pracy i nabyć wprawy w pracy ręcznej w szkole, celem obudzenia szacunku dla pracy ręcznej człowieka. Obok postaci takich jak Kolumb, Wilhelm Tell czy Foch powinny dzieci poznać życiorysy takich ludzi jak Gutenberga, Pasteura, Curie Skłodowskiej czy Edisona. W ten sposób można w młodzieży wyrobić mentalność zawodową i w tym kierunku działa stworzony przed kilku laty we Francji Instytut Narodowy Poradnictwa Zawodowego.

Ogniwo Nr. 6 (czerwiec 1932).

Dr. Br. Wieczorkiewicz „Kształcenie i dokształcanie polonistów” omawia organizację studjów polonistycznych na uniwersytetach. Rozpadałyby się one na 2 etapy: naukowy i pedagogiczno-społeczny. Musi zniknąć nastawienie wyłącznie analityczno-naukowe i zbyt wąska specjalizacja. Wobec tego przyszły polonista musi zdobyć co najmniej 2 specjalności. Do studjów naukowych polonisty musi należeć historja kultury polskiej, historja sztuki, gospodarczo społeczne wiadomości. Po 3 letniej podbudowie następowałoby rozwidlenie na studja wyłącznie teoretyczne dla przyszłych naukowców i praktyczno-pedagogiczne dla przyszłych nauczycieli. *Dr. Stef. Drzewiecki* „Nowy nauczyciel” (dok.) przytacza za szwajcarskim pedagogiem W. Schokausem 4 przyczyny „nędz” zawodu nauczycielskiego. Są to: 1) system przestarzałych programów z ocenami, egzaminami, cenzurami, promocjami i td.; 2) niecelowa i często przykra kontrola wizytatorów; 3) stosunek rodziców do szkoły; 4) niedomagania osobiste, jako brak cierpliwości, wiary w samego siebie, wreszcie — humoru. Do w. XVI włącznie uczeń kształtował się według osobowości nauczyciela, który w nim widział owoce swej pracy, kontynuatora swych zamierzeń. Dziś, w dobie nauczania masowego, ta radość odpada. Dodawszy zdeklasowanie materjalne i społeczne, trzeba zadać sobie pytanie, skąd nauczyciel ma czerpać

podnietę do swej pracy? Otóż tylko z nowego nastawienia do nowej szkoły polskiej, do nowych programów, które przy swojej celowości i elastyczności pozwolą nauczycielowi być współtwórcą i realizatorem idej, a nie ślepą machiną wykonawczą. Poza tem musi rozwinąć się idea zrzeszania się zawodowego w silnych związkach. Ale i na społeczeństwie i Państwie ciąży obowiązek otoczenia nauczyciela należytym szacunkiem w społeczeństwie oraz przywrócenie mu niezależności duchowej i materjalnej.

W. P. „O literaturę powszechną w szkole średniej"— doradza wprowadzenie pogłębienia pewnych problemów omawianych w toku lektury dzieł polskich przez zestawienie ich traktowania u autorów obcych np. temat struktury społecznej mieszczaństwa w Lalce i Fosytach Galsworthy'ego. Powtóre należałoby orjentować młodzież w dziedzinie najważniejszych zjawisk literatur obcych przy równoczesnem przestrzeganiu przed zalewem tandetnych tłumaczeń.

Następny artykuł zawiera doniesienie o utworzeniu studjum kultury polskiej na W. W. P. w Warszawie i Łodzi. Na program wykładów składają się nast. przedmioty: Ustrój społ. polit. Polski, Polityka międzynarodowa, Mniejszości w Polsce, Hist. polityczna Polski, Gospodarstwo Polski współczesnej, Historja społeczno gosp. Polski, Literatura polska współczesna, Bibljografja, Historja sztuki pol., Hist. oświaty w Polsce, Hist. kultury polskiej, Praca kultury polskiej, Praca kulturalna Polski współczesnej. Zapisy od 1 września do 15 paźdz. Warszawa, Opaczewska 2a, Łódź, Nowo Targowa 24. Sprawozdania z prasy i książek kończą zeszyt 6

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	90 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, ul. Żórawia 9 m: 5. Tel. 9-86-88.

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza — Mazowiecka 12,